



Zagłada Żydów. Studia i Materiały

Holocaust Studies and Materials

VOL. 19 (2023)

ISSN: 1895-247X

eISSN: 2657-3571

DOI: 10.32927

WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

***Zagłada i niepamięć. Recenzja książki Rebeki Clifford
Survivors. Children's Lives After the Holocaust (New
Haven and London, 2022)***

***Rebeca Clifford, Survivors: Children's Lives After the
Holocaust***

Maria Ferenc

Uniwersytet Wrocławski

maria.ferenc@gmail.com

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4937-9563>

DOI: <https://doi.org/10.32927/zzsim.1004>

Strony/Pages: 733-736



Maria Ferenc

Uniwersytet Wrocławski
<https://orcid.org/0000-0002-4937-9563>
maria.ferenc@gmail.com

Zagłada i niepamięć. Recenzja książki Rebeki Clifford *Survivors: Children's Lives After the Holocaust*, New Haven–London, 2022, XVI + 325 s.

Nieczęsto zdarza się, by książka naukowa, wielowymiarowa, bazująca na źródłach, odważnie eksplorująca niezadane wcześniej pytania badawcze i obszary była przy tym „nieodkładalna” – a taka właśnie jest wyróżniona licznymi nagrodami (np. Yad Vashem International Book Prize for Holocaust Research w 2022 r.) praca Rebeki Clifford, *Survivors: Children's Lives After the Holocaust*.

Clifford przedstawia biografie ocalałych z Zagłady dzieci – temat mogłoby się zdawać nienowoty. Tylko w ostatnich latach ukazały się ważne prace zarówno na temat losu dzieci żydowskich podczas Holokaustu (np. recenzowana w niniejszym tomie „Zagłady Żydów” książka Agnieszki Witkowskiej-Krych *Dziecko wobec Zagłady. Instytucjonalna opieka nad sierotami w getcie warszawskim, Senderowa. W ukryciu* Anny Bikont czy *Jewish Childhood in Kraków* Joanny Śliwy), jak i powojennych wysiłków na rzecz odnalezienia tych, które ocalały (*Cena. W poszukiwaniu żydowskich dzieci po wojnie* Bikont).

U zarania pomysłu Clifford stoi radykalny ruch: autorka zawęziła zakres swoich badań do dzieci urodzonych między rokiem 1935 a 1944, a więc tuż przed wojną lub w jej trakcie. Te dzieci albo ledwie (jeśli w ogóle) pamiętały Zagładę, albo nie miały prawie lub zupełnie żadnych wspomnień z tego czasu. Dla analizowanej przez autorkę grupy nie było żadnego przedwojennego „przedtem”. Clifford zadaje odważne pytania o pamięć i niepamięć, o to, kto właściwie jest osobą ocalałą (czy można uznać za ocalałego kogoś, kto nie pamięta wojny? Albo kto spędził ją w ukryciu we względnie bezpiecznych warunkach?), jakie są symboliczne i emocjonalne konsekwencje tego statusu i życia w cieniu wydarzeń z wczesnego dzieciństwa. Co to znaczy nie znać swojego imienia? Nie wiedzieć, gdzie się urodziło i w jakich okolicznościach nastąpiło rozdzielenie z rodzicami? Nie wiedzieć, czy rodzice żyją?

Clifford zdecydowała się na zabieg, który jednocześnie czyni jej książkę przystępną (choć często bardzo bolesną) w lekturze, jak i pozwala podporządkować ją wszelkim rygorom warsztatu historycznego: wybrała setkę dzieci i odwołując się do przykładów z ich biografii opowiedziała historię o znacznie szerszym zakresie. Śledzimy losy bohatera zbiorowego, specyficznej grupy osób, ale jednocześnie sto jest na tyle małą liczbą, że z czasem czytelnik przywiązuje się

do bohaterów, o których czyta. Książka Clifford budzi tu skojarzenie z jednym z pierwszych opracowań Barbary Engelking *Zagłada i pamięć. Doświadczenie Holocaustu i jego konsekwencje opisane na podstawie relacji autobiograficznych*, w którym autorka przyjrzała się przeżyciu Zagłady poprzez pryzmat głosów kilkudziesięciu ocalałych, z którymi przeprowadziła pogłębione wywiady.

Jeden z bohaterów książki, Jackie Y. (Clifford w wielu przypadkach anonimizuje dane) miał brać ślub w londyńskiej synagodze, musiał więc przedstawić dokument potwierdzający, że jego matka była Żydówką. Kiedy miał dziesięć lat, jego rodzice wyjawili mu, że został adoptowany, ale bardzo niewiele wiedział o swoim pochodzeniu. Dopiero przed ślubem poznał własne nazwisko: Jona Jakob Spiegel i dowiedział się, że urodził się w Austrii w 1941 r., a jako maleńkie dziecko trafił do obozu koncentracyjnego (s. 130–132). Dalej poznajemy fragmenty jego powojennej historii na przestrzeni dekad i odkrywamy, jak on i inni ocaleni odnosili się do kluczowego i bolesnego kawałka swoich biografii – nawet jeśli go nie pamiętali.

Clifford starała się pozostać blisko perspektywy swoich bohaterów: wsłuchać się w ich dziecięce głosy, które niekiedy możemy usłyszeć w zachowanych materiałach audiowizualnych, a także głosy dorosłych, przyglądających się swojemu życiu i poprzez wywiady *oral history* opowiadających o nim innym. Choć autorce udało się prześledzić koleje losów większości swoich respondentów aż do ich starości, to są w książce osoby, których historia urywa się i pozostaje niedopowiedziana. Jedną z najbardziej zaskakujących i przejmujących jest pozbawiona zakończenia opowieść o Dorocie urodzonej w 1938 r. w Borysławiu, której udało się przetrwać okupację niemiecką w ukryciu po stronie aryjskiej. Wojnę przeżyła jedynie ciotka dziewczynki, która sama była osobą bardzo młodą i chciała wyjechać do Kanady w ramach jednego z programów imigracyjnych oferowanych przez ten kraj osobom ocalałym. Międzynarodowa Organizacja Uchodźców potwierdziła, że Dorota nie ma rodziców (w wielu przypadkach warunkiem imigracji było zaświadczenie, że dziecko jest sierotą zupełną) i w 1948 r. dziewczynka znalazła się w Montrealu, gdzie jej rodziną zastępczą została zamożna żydowska para. Kiedy ciotka Doroty parę tygodni później przybyła do Kanady, była zaskoczona, że mała nie zamieszka z nią, ale ucieszyła się, że znalazła dom, gdzie ma tak dobre warunki. Zarówno dziecko, jak i jego ciotka skrywały sekret: ojciec Doroty przeżył wojnę i żył w biedzie w Izraelu. Dziewczynka nie widziała go od sześciu lat i nie chciała z nim mieszkać ani wracać do Europy – gdy jednak tajemnica wyszła na jaw, jej rodzina zastępcza, a także instytucje, które ją u niej umieściły (np. Canadian Jewish Congress), zareagowały złością – skierowaną przede wszystkim w kierunku jej ciotki. Rodzina zastępcza walczyła o możliwość adoptowania dziewczynki, choć z prawnego punktu widzenia nie było to możliwe, bo jedno z jej rodziców żyło. Sama Dorota włączyła się w batalię prawną, pisała listy z prośbami, by mogła zostać ze swoimi przybranymi rodzicami. Niestety, dokumentacja analizowana przez Clifford urywa się i dalszych losów Doroty nie udało się ustalić (s. 86–88). Jak pokazuje powyższy przykład, badacz-

ka napisała książkę przeczącą idealizującym stereotypom dotyczącym dzieci, historię ich sprawczości, walki o siebie, swoją tożsamość i przyszłość.

To opowieść bardziej o powojniu niż o samej Zagładzie – albo o powojniu jako kluczowej części historii Holokaustu. Okres, któremu przygląda się Clifford, to czas, gdy wspomnienia Zagłady są przepracowywane, życia ocalałych sklejane, niekiedy poddawane procesowi terapeutycznemu. Autorka najbardziej dokładnie bada pierwszą dekadę po wojnie, ale narracja sięga współczesności. Bardzo ważne wątki pojawiają się też w części poświęconej latom osiemdziesiątym. Clifford ukazuje w niej, jak zmieniała się definicja i status ocalałych, a także jaki wpływ na ich pozycję społeczną i symboliczną miało rosnące znaczenie Zagłady w kulturze popularnej (seriale, filmy fabularne, literatura) i jak przekładało się ono na społeczną presję, by ci, którzy przeżyli, spójnie przekazywali swoją historię ludziom współczesnym. Ta obserwacja jest o tyle istotna, że obecnie ocalali z grupy wiekowej, którą badała Clifford, są ostatnimi żyjącymi ofiarami Zagłady. Badaczka zabiera głos w dyskusji dotyczącej pamięci o Holokauście i wskazuje, w jaki sposób rosnące zainteresowanie tym tematem wpływało na to, jak sami ocalali odnosili się do swoich dziejów. *Survivors* to przede wszystkim historia pamięci po traumie (i refleksji psychologicznej nad funkcjonowaniem pamięci), jej ewolucji, przeżywania i przemyśliwania swojego życia, opowieść o interakcji osoby z jej własną biografią i odnajdywaniu w tym procesie istotnych sensów, a nawet źródła tożsamości. Autorka dostrzega, że dla jej bohaterów sensy ich biografii ulegały ewolucji na przestrzeni czasu i pyta o naturę tych zmian.

Praca Clifford w niezwykle przekonujący sposób pokazuje, że przeżycie Zagłady nie jest końcem życiorysu, a w przypadku małych dzieci staje się – siłą rzeczy – początkiem reszty ich życia, które często biegło w cieniu, czasem w kontrze, rzadziej – zupełnie obok wojennych doświadczeń (jak w przypadku jednej z bohaterek, która wyznała, że najstraszniejsze, co ją kiedykolwiek spotkało, to nie Zagłada i trudne powojenne losy, tylko przedwczesna śmierć ukochanego męża, s. 277).

Rebecca Clifford jest profesorką *transnational history*, historii ponadnarodowej, a omawiana książka stanowi świadectwo wartości i ogromnego rozwoju tej dziedziny – opowiadana historia rzeczywiście przekracza granice państw. To historia globalna, dotykająca tematu migracji, programów emigracyjnych, adopcji, wykorzenienia. Bohaterowie Clifford często urodzili się w innym zakątku Europy, niż dorastali po wojnie, wielu z ich doświadczyło też zmiany miejsca zamieszkania na późniejszym etapie życia. Część z nich pozostała w Europie, inni wyjechali do Izraela w latach czterdziestych, dla wielu obiektem marzeń była emigracja do Ameryki Północnej (w tych przypadkach idea zaczynania życia „od nowa” zyskiwała także wymiar topograficzny). Należy zaznaczyć, że książka Clifford kładzie nacisk na biografie dzieci ocalałych na terenie Europy Zachodniej i czytelnik zainteresowany zagładą Żydów w Polsce może odczuwać pewien niedosyt.

Monografia budzi podziw swą metodologiczną innowacyjnością: Clifford umiejętnie splata historię mówioną z drobiazgową kwerendą archiwalną – na

polskim gruncie w podobny sposób pracuje Jakub Gałęziowski, autor świetnej publikacji o polskich dzieciach urodzonych z powodu wojny: *Niedopowiedziane biografie. Polskie dzieci urodzone z powodu wojny* (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2022). Ważnym wątkiem książki Clifford są także relacje między jej bohaterami a ich rodzicami (biologicznymi i adopcyjnymi) oraz opiekunami (instytucjonalnymi i spokrewnionymi). Historie spotkań i rozstań rozdzielonych wojną rodzin, zerwanych relacji, których po latach spędzonych osobno nie sposób odbudować są jednymi z najbardziej przejmujących i nieoczywistych w omawianej pracy. Clifford jest wnikliwą obserwatorką, ale pozostaje przy tym empatyczna wobec wszystkich stron opisywanych sytuacji: przede wszystkim wobec swoich bohaterów, czyli dzieci, ale także ich rodziców, którzy po własnej traumie, ogromnym cierpieniu i wojennych przejściach, po utracie dorobku życia, często zmuszeni okolicznościami do migracji, nie byli w stanie dać swoim dzieciom tego, czego potrzebowały. Autorka odkrywa bolesną prawdę o tym, że straconego czasu niekiedy nie dawało się nadrobić i że trudne – oraz odmienne – doświadczenia często oddalały od siebie dzieci i rodziców. Dla części z bohaterów Clifford relacje z rodzicami na zawsze pozostały naznaczone dystansem, bólem, niezrozumieniem (co każe przypomnieć niezwykle publikację Mikołaja Grynberga, *Oskarżam Auschwitz. Opowieści rodzinne*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2018, dotyczącą relacji między ocalałymi a ich dziećmi), a także swoistą rywalizacją cierpienia. Clifford pokazuje, jak ważną rolę we wsparciu najmłodszych ocalałych odgrywały żydowskie instytucje opiekuńcze, głównie sierocińce, gdzie dzieci przebywały razem z innymi, z którymi łączyła je wspólnota wojennych doświadczeń i gdzie pracownicy mogli poświęcić cały swój czas i uwagę ich dochodzeniu do siebie.

Survivors jednym z centralnych obiektów refleksji czyni ewolucję i przemiany psychologii jako dziedziny. Autorka zauważa, że sam fakt istnienia dzieci ocalałych z Zagłady zachęcał wychowawców, psychologów i psychoanalityków do refleksji nad tą tematyką i badania swoich podopiecznych, by pełniej odpowiedzieć na pytanie o to, jak trauma wpływa na ludzkie życie. Był to szczególnie istotny punkt odniesienia dla nurtów czerpiących z psychoanalizy, która przecież umiejscawia refleksję nad dzieciństwem w centrum refleksji psychologicznej.

Książka Rebeki Clifford jest lekturą obowiązkową dla badaczy Zagłady, szczególnie tych zainteresowanych historią społeczną oraz historią emocji. Może też stanowić przykład, jak pisać ciekawie, angażująco, nie tracąc przy tym poczucia odpowiedzialności i rygorystycznej dbałości o warsztat badawczy.